

dn. 1.02.2018 r.

Pan Zbigniew Ziobro
Minister Sprawiedliwości

Działając na rzecz dobra wspólnego, od 10 lat bez skutku próbuję nawiązać kontakt z Panem Ministrem w sprawie konieczności odróżnienia sentencji od wyroku.

Sentencja to naturalnie idea ochrony: Podmiot chroniony, wartości chronione, cel ochrony, sposoby realizacji celu.

Wyrok jest wymuszeniem realizacji idei ochrony, która wcześniej powinna być zdefiniowana.

Bardzo poważne konsekwencje nie poprzedzenia wyroku sentencją:

1. Sprawowanie władzy w zatajonych intencjach.
2. Celem sądu staje się wydanie wyroku a nie ochrona kogo / czegokolwiek.
3. Nie jest wiadome z jakim pożytecznym rezultatem wiąże się wykonywanie wyroku.
4. Aby się dowiedzieć jakie są intencje sądu trzeba prosić o wykładnię, szukać dobrych adwokatów, uruchamiać postępowania odwoławcze, skargowe, dotrzeć do Sądu Najwyższego. Poza związaniem gigantycznej ilości urzędników rezultatem będzie strata czasu i pieniędzy. Zatajone intencje będą wiecznie zatajonymi.
5. Wyroki dotyczą także osób nie będących stronami. Te osoby nie mają szans na poznanie intencji sądu a muszą je realizować i nie mają prawa się odwołać ani nawet czytać akt.
6. Sąd odwoławczy czytając wyrok nie może wiedzieć w jakiej sprawie zarządza, uznaje / przerywa dobrą czy złą wolę.
7. Wyroki które nie mają określonego celu będą prawomocne, ważne, wykonalne i agresywne tak długo jak długo Wszechświat będzie istniał. Przykładem są wyroki rozwodowe.
8. Jeżeli strona w ciągu dwóch tygodni nie zwróci się z wnioskiem o uzasadnienie wyroku, nikt nigdy się nie dowie czy sąd działał w dobrej czy złej woli i na rzecz kogo.
9. Po wydaniu wyroku sąd zapomni czego sprawa dotyczyła, będzie się bronił przed powrotem, kilkadziesiąt spraw prowadzonych równocześnie wymiesza się co do istoty a dla przypomnienia konieczne będzie ponowne czytanie akt. W międzyczasie wyrok wydany w zatajonych intencjach dokona stosownego spustoszenia.
10. Brak obowiązku definiowania sentencji sprawia, że sąd rozliczany jest z ilości wyroków a nie z ilości sentencji. W przypadku spraw rodzinnych ten sąd jest lepszy, który rozwiązał / zniszczył najwięcej rodzin a nie ten, który doprowadza strony do uzgodnienia sentencji czyli do porozumienia.

dn. 1.02.2018 r.

Marek Mruczkowski